

ks. Wojciech Misztal

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

PRACA I DUCHOWOŚĆ

Abstract: **Work and spirituality.** The article raises the issue indicated as very essential by blessed John Paul II in his encyclical *Laborem exercens*. This wide topic has been presented taking into consideration the following points. Attention has been paid to work as a multidimensional and ambiguous reality. Next, the problem of the relation between work and sin as well as its negative consequences has been discussed. It is associated, among others, with the false and widespread belief that work constitutes a punishment for sin and its result in the Christian understanding. However, we are dealing here, above all, with the aspect of human likeness to God given by Him and the powerful tool of salvation. Another thematic block regards the understanding and experiencing work as the participation in the act of God, who creates (*creatio prima et continua*). Then, relations between work and Christ as well as the act of salvation carried out by Him has been presented, including experiencing work as the participation in His cross and in relation to His resurrection. What is more, the topic of eschatological meaning of work, its associations with the eternal fullness of life as granting the excellence to the activity of the saved (*creatio nova*) has been raised.

Artykuł podejmuje zagadnienie, na które jako na bardzo istotne wskazuje bł. Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens*. Ten obszerny temat został przedstawiony z uwzględnieniem kilku punktów. Zwrócono uwagę na pracę jako na rzeczywistość wielowymiarową, wieloznaczną. Następnie podjęte zostało zagadnienie relacji między pracą oraz grzechem i jego negatywnymi konsekwencjami. Jest to między innymi związane z błędnym, rozpowszechnionym przekonaniem, że w rozumieniu chrześcijańskim praca stanowi karę za grzech, jest jego skutkiem. Tymczasem przede wszystkim mamy tutaj do czynienia z danym przez Boga aspektem ludzkiego podobieństwa do Niego oraz skutecznym narzędziem zbawienia. Kolejny blok tematyczny dotyczy rozumienia i przeżywania pracy jako udziału w dziele Boga, który stwarza (*creatio prima et continua*). Następnie zostały przedstawione związki pracy z Chrystusem, z dziełem zbawienia, które On realizuje, w tym przeżywanie pracy jako udziału w Jego krzyżu i pracy związanej z Jego zmartwychwstaniem. Podjęto

także wątek eschatologicznego znaczenia pracy, jej powiązań z wieczną pełnią życia jako nadaniem doskonałości aktywności zbawionych (*creatio nova*).

Keywords: God, created beings, Christianity, eschatology, hardship, human being, satisfaction, spirituality, suffering, temporality, work, world

Bóg, chrześcijaństwo, cierpienie, człowiek, doczesność, duchowość, eschatologia, istoty stworzone, praca, satysfakcja, świat, trud

Na dużą wagę związków między wykonywaną przez człowieka pracą i rozumianą w znaczeniu chrześcijańskim duchowością zwraca uwagę papież Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens* (14.09.1981). Poświęca on wymienionej problematyce cały ostatni rozdział, zatytułowany *Elementy duchowości pracy* (numery 24–27)¹. Nasuwa się przypuszczenie, iż zagadnienie jest tak istotne, iż w pewnym sensie jego podjęcie stanowi cel, zwieńczenie przekazywanego w *Laborem exercens* przesłania. A adresem, jak wskazuje pełny tytuł tego dokumentu, są nie tylko katolicy duchowni i świeccy, ale wszyscy: „Encyklika *Laborem exercens* Ojca świętego Jana Pawła II o pracy ludzkiej (z okazji 90. rocznicy encykliki *Rerum novarum*), w której zwraca się do czcigodnych braci w biskupstwie, do kapłanów, do rodzin zakonnych, do drogich synów i córek Kościoła oraz do wszystkich ludzi dobrej woli”².

1. WIELOWYMIAROWOŚĆ PRACY

W *Laborem exercens*, w rozdziale *Elementy duchowości pracy* Jan Paweł II łączy pracę z następującymi zagadnieniami, rzeczywistościami: zadanie szczególnie spoczywające na Kościele (nr 24), praca jako udział w dziele Stworzyciela (nr 25), Jezus Chrystus jako podmiot pracy (nr 26), wykonywana przez człowieka praca w świetle Chrystusowego misterium wielkanocnego krzyża i zmartwychwstania (nr 27). Już na podstawie takich wskazań nasuwa się wniosek, iż w ten sposób papież wskazuje na podstawowe wymiary duchowości pracy, na jej istotę i kierunki rozwoju – tak w sensie refleksji naukowej, jej udostępniania i upowszechniania, jak też kształtowania życia poszczególnych ludzi – oraz na jej wymiar społeczny, powszechny³. Potwierdzenie znajdujemy w następujących stwierdzeniach:

¹ Zob. np. A. Siemieniowski, *Duchowość pracy*, [w:] *Teologia duchowości katolickiej*, red. W. Słomka i in., Lublin 1993, s. 250n; W. Słomka, *Duchowość pracy ludzkiej*, „W Drodze” 1982, nr 11, s. 5n; J. Majka, *Duchowość pracy – praca jako środek doskonalenia człowieka w nauce Jana Pawła II*, [w:] *Kultura życia wewnętrznego*, red. J. Krucina, Wrocław 1983, s. 157n.

² Tekst *Laborem exercens* [dalej: LE] za: *Nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II. Komputerowy zbiór dokumentów papieskich*, wersja 1.0, Wydawnictwo M, Kraków 1999.

³ Por. L. Boriello, G. della Croce, *Duchowość chrześcijańska czasów współczesnych*, tł. M. Pierzchała, Kraków 1998, s. 503n (Historia duchowości, 6). Zob. też A. Siemieniowski, *Praca*, [w:] *Leksykon duchowości*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002, s. 695n.

Do całego też człowieka zwrócone jest słowo Boga Żywego, ewangeliczne orędzie zbawienia, w którym odnajdujemy wiele treści – jakby szczególnych świateł – skierowanych ku pracy ludzkiej. Potrzebna jest odpowiednia asymilacja tych treści, potrzebny jest wewnętrzny wysiłek ducha ludzkiego, prowadzony wiarą, nadzieją i miłością, aby przy pomocy tych treści nadać pracy konkretnego człowieka to znaczenie, jakie ma ona w oczach Boga, i poprzez które wchodzi ona w dzieło zbawienia jako jego zwyczajny, a równocześnie szczególnie doniosły wątek i składnik. [...] Trzeba przeto, ażeby owa chrześcijańska duchowość pracy była powszechnym udziałem wszystkich⁴.

Z jak ważnym mamy tutaj do czynienia zadaniem, dobitnie wskazuje również przytoczony poniżej fragment encykliki *Laborem exercens*:

Jeśli Kościół uważa za swą powinność wypowiadanie się w sprawach pracy z punktu widzenia jej ludzkiej wartości oraz związanego z nią społecznego porządku moralnego – widząc w tym doniosłe swe zadanie w służbie całego orędzia ewangelicznego – to równocześnie szczególnie swą powinność dostrzega w kształtowaniu takiej duchowości pracy, która wszystkim ludziom pomoże przez nią przybliżyć się do Boga – Stwórcy i Odkupiciela, uczestniczyć w Jego zbawczych zamierzeniach w stosunku do człowieka i świata i pogłębiać w swym życiu przyjaźń z Chrystusem, podejmując przez wiarę żywy udział w Jego trojakim posłannictwie: Kapłana, Proroka i Króla⁵.

W *Laborem exercens* nr 24 d u c h o w o ś ć jest rozumiana w znaczeniu chrześcijańskim. Tę przebogatą rzeczywistość można zdefiniować jako w wystarczającym stopniu uświadomione, przeżywane związki z Bogiem i z woli Boga także z bytami stworzonymi⁶. Podobnie jak w przypadku duchowości – pojmowanej zarówno jako termin, jak i wskazywana za jego pomocą rzeczywistość – także w wypadku pracy mamy do czynienia z bogactwem treści i wieloznacznością⁷. Sama w sobie ta ostatnia oczywiście nie jest czymś negatywnym. Za bł. Janem Pawłem II można rozumieć pracę następująco: jest to działanie charakterystyczne dla człowieka, mające na celu podtrzymanie i wieloraki rozwój życia jego własnego i innych, w tym w wymiarze rozwoju kultury, moralnym, w wymiarze życia duchowego; działanie składające się na udzielone przez Boga ludziom podobieństwo do Niego samego, będące znakiem człowieczeństwa, niejako konstytuujące ludzką naturę⁸. Praca jawi się tutaj jako rzeczywistość w swej istocie jak najbardziej pozytywna. Z drugiej strony chrześcijaństwo jest świadome, iż w doczesności, począwszy od wtargnięcia grzechu pierworodnego, praca wiąże się z bardzo trudnymi wyzwaniami, niejako została w znacznym stopniu w konsekwencji grzechu zdeformowana przez zło, nawet nierzadko pełniąc negatywną rolę (zob. np. Rdz 3, 1n). To tak jakby

⁴ LE, 24–25.

⁵ Tamże, 24.

⁶ Zob. np. C. A. Bernard, *Teologia spirituale*, wyd. III przejrzone i poszerzone, Cinisello Balsamo (Milano) 1989, s. 15n; J. B. Green, *Death of Christ*, [w:] *Dictionary of Paul and his letters*, red. G. F. Hawthorne, R. P. Martin, D. G. Reid, Downers Grove–Leicester 1993, s. 206.

⁷ Zob. np. S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, tom I (A–P), Warszawa 1985, s. 743n (autor wyszczególnia tam 90 punktów); A. Dylus, *Praca*, [w:] *Słownik teologiczny*, wyd. II rozszerzone, red. A. Zurbier, Katowice 1998, s. 444n.

⁸ Zob. LE, *Wstęp*. Zob. też C. Bartnik, *Praca jako wartość humanistyczna*, Lublin 1991, s. 15n.

grzech był tu pewnym pasożytem, nowotworem czerpiącym z pracy, niszczącym pracę, czyniącym z niej swe narzędzie. Jakby nią manipulował. Także to składa się na dynamiczną rzeczywistość, jaką jest ludzka działalność. Inna sprawa, czy z mniej lub bardziej uzasadnionych powodów ludzie nie odczuwają tego wymiaru jako dominującego czy wręcz jedyne.

Praca jest jednym z tych aspektów, aspektem odwiecznym i pierwszoplanowym, zawsze aktualnym i wciąż na nowo domagającym się, by o niej myśleć i świadczyć. Coraz to nowe bowiem powstają pytania i problemy, coraz nowe rodzą się nadzieje, ale także obawy i zagrożenia, związane z tym podstawowym wymiarem ludzkiego bytowania, z którego życie człowieka jest zbudowane na co dzień, z którego czerpie właściwą sobie godność – ale w którym zawiera się zarazem nieustająca miara ludzkiego trudu, cierpienia, a także krzywdy i niesprawiedliwości, sięgających głęboko w życie społeczne w obrębie poszczególnych narodów i w zakresie międzynarodowym. Jeśli więc prawdą jest, że z pracy rąk swoich pożywa człowiek chleb [...] – i to nie tylko ów chleb codzienny, którym utrzymuje się przy życiu jego ciało, ale także chleb wiedzy i postępu, cywilizacji i kultury – to równocześnie prawdą odwieczną jest, że chleb ten pożywa „w pocie czoła” [...], to znaczy nie tylko przy osobistym wysiłku i trudzie, ale także wśród wielu napięć, konfliktów i kryzysów⁹.

Encyklika *Laborem exercens* została ogłoszona w 1981 roku. Nasuwa się pytanie, na ile ukazana tam duchowość pracy została dostrzeżona w refleksji naukowej oraz w *praxis* życia. Czy nie wygląda na to, że mamy do czynienia z przykładem niedocenienia, niepodjęcia ważnego nauczania, stanowiącego bogactwo chrześcijaństwa, elementu, którego świat od chrześcijaństwa potrzebuje? Być może wskazane zadanie jest znacząco trudne ze względu na ludzkie doświadczenia. Za taką interpretacją między innymi przemawia terminologia. Nowy Testament w języku oryginalnym, czyli greckim, by mówić o pracy, korzysta z takich słów jak np. *ergazomai* („działać”), *ergon* („działanie”, „praca” jako działanie), *kopiaō* („trudzić się”, „męczyć się”, następnie: „pracować”, doświadczać trudu), *kopos* („trud”, następnie: „praca” jako związana z wysiłkiem, trudem)¹⁰. Włoskie *lavoro* (praca), pochodzące od łacińskiego *labor*, etymologicznie wskazuje na wysiłek, trudność, zmęczenie, jakie związane są, powodowane przez nazywaną w ten sposób aktywność. To samo ma miejsce w innych językach wywodzących się z łaciny: nawet jeśli używany jest inny termin¹¹. Hiszpańskie *trabajo*, francuskie *travail*, portugalskie *trabalho* pochodzą od łacińskiego *tripalium*, który to termin wskazywał na narzędzie służące do torturowania¹².

⁹ LE, I.

¹⁰ X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, przekł. i oprac. K. Romaniuk, Poznań 1986, s. 507.

¹¹ Jednak mamy też do czynienia z innym spojrzeniem. „W językach saksońskich i germańskich słownictwo dotyczące pracy («werk» w języku niemieckim, «work» w języku angielskim) przywołuje raczej działanie jako takie lub uzyskany produkt” (J. L. Illanes, *Lavoro*, [w:] *Dizionario enciclopedico di spiritualità*, red. E. Ancilli i in., tom II, Roma 1992, kol. 1404).

¹² J. L. Illanes, *Lavoro*, [w:] *Dizionario...*, dz. cyt., s. kol. 1404.

2. PRACA I SKUTKI GRZECHU: KARA, JEDNAK PRZEDE WSZYSTKIM NARZĘDZIE ZBAWIENIA

Z teologicznego punktu widzenia – co ewidentnie jest istotne dla duchowości – zasadniczą sprawą pozostaje związek między pracą a grzechem pierwszych rodziców oraz jego konsekwencjami. Innymi słowy chodzi o sytuację sprzed tego złowrogiego przełomu, zmiany, jakie on wniósł, ale także, co jest jeszcze ważniejsze, o skuteczne pokonanie, wyeliminowanie zła jako już owocnie przebiegającego procesu i jako w pełni osiągniętego w eschatologii stanu¹³. Teolog mówi tutaj o odkupieniu, zbawieniu, o wiecznej pełni życia. W rozumieniu chrześcijańskim praca sama w sobie nie przedstawia się jako skutek grzechu. Trzeba to podkreślać, powtarzać między innymi z tego powodu, iż to ważne przesłanie niejako nie może się upowszechnić, zakorzenić w świadomości ludzkiej¹⁴. Tymczasem z pierwszego, drugiego i trzeciego rozdziału Księgi Rodzaju jednoznacznie wynika, że Bóg daje, powierza człowiekowi pracę przed popełnieniem grzechu pierwotnego, czyli w stanie świętości, kiedy wszystko jest bardzo dobre. W takim kontekście Jan Paweł II pisze o „ewangelii pracy”¹⁵. Gr. *euangelion* znaczy tyle co „pomyślana wiadomość”. Tę „ewangelię pracy” cechuje trwałość: nie została ona cofnięta wraz z pojawieniem się grzechu i jego negatywnych skutków. Ma ona wartość praktyczną, jest wyrazem zaufania dla człowieka, jego otwartości na łaskę, rozum, woli, zaangażowania. Składa się na realizację misterium stworzenia-zbawienia. „[...] opis stworzenia, jaki znajdujemy już w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju, jest równocześnie jakby pierwszą «ewangelią pracy», ukazuje bowiem, na czym polega jej godność – uczy, że człowiek pracując, winien naśladować Boga, swojego Stwórcę, nosi bowiem w sobie [...] ów szczególnie pierwiastek podobieństwa do Niego. Powinien naśladować Boga, zarówno pracując, jak i odpoczywając – skoro Bóg sam zechciał przedstawić mu swoje stwórcze działanie pod postacią pracy i odpoczynku”¹⁶. Dalsza część *Laborem exercens* nr 25 dokładniej pokazuje jak „ewangelia pracy” i sama praca składają się na drogę do życia wiecznego, na dojście do tego najważniejszego celu. Analogicznym przesłaniem stara się podzielić Sobór Watykański II w konstytucji *Lumen gentium* nr 36.

Praca składa się na udzielone przez Boga człowiekowi podobieństwo do Niego samego¹⁷. Słusznie zwraca się uwagę, że w pierwszych trzech rozdziałach Księgi Rodzaju mamy do czynienia z antropomorfizmami, gdy chodzi o ukazywanie Boga. Zarazem jednak trzeba pamiętać, że są one chciane właśnie przez Niego i że analogicznie w Biblii mamy też do czynienia z bardzo ważnym przesłaniem o teomorfizmie, jakim Bóg obdarza istoty ludzkie, jaki On ma doprowadzić do pełni w wieczności zbawienia (zob. np. Flp 3, 20n; Ef 1, 3n). Bardzo dogłębnie przemyślany tekst, jakim jest Ewangelia św. Jana, przekazuje słowa Chrystusa ukazujące Boga Ojca jako rolnika, czyli jako tego, który pracuje (J 15, 1). Wskazuje to, by nie lekceważyć pochopnie antropomorfizmów, nie uznawać ich *a priori* za wyraz niedoskonałego, właściwego przeszłości i tym samym

¹³ Zob. np. piąty rozdział Listu do Rzymian.

¹⁴ Zob. np. P. de Sury, J. Guillet, *Travail*, [w:] *Vocabulaire de théologie biblique*, red. X. Léon-Dufour i in., wyd. II przejrzone i poszerzone, Paris 1971, kol. 1306n.

¹⁵ Zob. LE, 25.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Zob. LE, 25. Zob. też *La Bible d'Alexandrie*, tom I: *La Genès*, tłum. tekstu gr. Septuaginty, wpraw. i kom. M. Harl, Paryż 1986, s. 86n.

nizszego od naszego, zdezaktualizowanego poziomu wiedzy. Wracając do zasadniczego wątku, należy powiedzieć, że to nie praca, ale związane z nią np. cierpienie, doświadczenie niepowodzenia są skutkiem grzechu, karą za grzech: zarazem czy wolno byłoby nie zwrócić uwagi na opinię, że Bóg karze, by leczyć, chronić grzesznika, zapewnić mu pomysłność?¹⁸ Praca nie zostaje odebrana istotnie ludzkiej, gdy ona ulega złu i grzechowi, zostaje natomiast przez zło zniekształcona, niejako zniewolona. Bóg zbawiając, odbiera ją złu, oczyszcza z jego skutków, czyni z niej antidotum na grzech, jedno ze skutecznych narzędzi obdarzania wieczną pełnią życia.

Ponownie warto odwołać się do nauczania bł. Jana Pawła II: „[...] zarówno trud, jak i cierpienie, przeżywane w Chrystusie, mogą się stać sposobnością do oczyszczenia i do współpracy z dziełem zbawienia. Ten wymiar pracy, w pewnym sensie «religijny», wskazuje ze swej natury na wymiar solidarności i braterstwa. W tej perspektywie znajduje najgłębsze uzasadnienie nakaz przestrzegania zasad sprawiedliwości oraz pełnego uznania praw człowieka pracy. [...] Także poprzez pracę ludzie wierzący, którzy oczekują powrotu Chrystusa, przygotowują w pewien sposób «nowe niebo i nową ziemię» i proszą Boga, aby na końcu dziejów została wysłuchana modlitwa: «Przyjdź, Panie Jezu!»¹⁹

Ostatnie zdanie przytoczonego tekstu zawiera bardzo śmiałą, niestety mało znaną, pozytywną ocenę pracy. Zbawienie jest darem suwerennie udzielanym przez Boga: w pełnym tych słów znaczeniu jedynie On jest w stanie zbawić (zob. np. Ef 2, 1n). W tym misterium ze swej miłości, łaskawości wyznaczył On miejsce ludzkiemu współdziałaniu (zob. np. 1 Kor 3, 1n). Chodzi jednak właśnie o współdziałanie dzięki Niemu, nie zaś samowystarczalność ludzką (zob. np. Flp 2, 13). Chrześcijaństwo dostrzega to współdziałanie w sakramentach, szerzej w modlitwie, w głoszeniu Ewangelii, w dziełach miłosierdzia. Św. Paweł Apostoł o takiej roli pracy pisze w tekście niestety zbyt mało znanym, a nie mniej przecież natchnionym niż inne stronicy Biblii, jakim jest dziewiąty rozdział Drugiego Listu do Koryntian. Dalej starożytność chrześcijańska widziała w pracy fundamentalną praktykę ascetyczną. Dopiero po skorzystaniu z wszystkich dawanych przez nią możliwości można było sięgać po inne środki. Praca ta miała zabezpieczyć potrzeby osoby dążącej do pełnego zjednoczenia z Bogiem oraz dostarczyć środków, by pomóc potrzebującym²⁰. Jednak, jak się wydaje, na takiej koncepcji i praktyce w znaczącym stopniu negatywnie zważyło coraz bardziej wpływowe redukujące pojmowanie ascezy wyłącznie jako mającej na celu walkę z grzechem i jego skutkami, usunięcie ich. Tymczasem greckie *askêsis* oznacza takie zaangażowanie, które ma prowadzić do mistrzostwa, doskonałości. Celem w takim razie ma być nie tylko oczyszczenie, uzdrowienie, ale i rozwój, postęp.

Nieraz w teologii ostrzegano, że zaangażowanie w sprawy doczesne jest szkodliwe, gdy chodzi o otwarcie się na Boga, przyjęcie od Niego łaski życia wiecznego²¹. Wpły-

¹⁸ Szerzej na ten temat zob. np. W. Hryniewicz, *Nadzieja uczy inaczej. Medytacje eschatologiczne*, Warszawa 2003, s. 36n i 117n. J. Finkenzeller, *Eschatologia*, Podręcznik Teologii Dogmatycznej, red. W. Beinert, traktat XI, przekł. W. Szymona, Kraków 2000, s. 192n.

¹⁹ Jan Paweł II, *Spotkanie z przedstawicielami świata pracy*, Como (Włochy), 5.05.1996; tekst za: bł. Jan Paweł II, *Komentarz do ksiąg Starego Testamentu*, red. M. Czekański, Kraków 2012, s. 124. Zob. też Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* [dalej: KDK], 38.

²⁰ Zob. L. Bouyer, *La spiritualità dei Padri (III–VI secolo). Monacismo antico e i Padri*, La Storia Della Spiritualità, tom III b, Bologna 1986, s. 26.

²¹ Takie poglądy wymagają komentarza czy nawet sprostowania. Zagrożeniem jest niewłaściwy stosunek do doczesności i związanych z nią dóbr. Niebezpieczeństwo pojawia się, gdy stają się one wszystkim czy też gdy przynają się im pierwsze miejsce. Jednak poważne zagrożenie dla życia duchowego i dla zbawienia pojawia

wało to między innymi na ocenę pracy, jej znaczenia. Znana jest opinia wskazująca, że według Nowego Testamentu współdziałając z Bogiem, wierni nawet przyczyniają się do przyspieszenia paruzji i nastania pełni zbawienia²². Za bł. Janem Pawłem II wypada przyjąć, że praca przedstawia się jako dane przez Boga ludziom narzędzie również wspomnianego powyżej przyspieszania, narzędzie niejedyne, ale przecież należące do „dobrowolnego towarzystwa”, skuteczne gdy chodzi o realizację bardzo ważnego celu. Już kilka stuleci temu św. Franciszek Salezy zwracał uwagę: „Jest błędem, nawet herezją, chcieć wygnać pobożność z żołnierskiego obozu, z rzemieślniczego warsztatu, [...] z życia małżeńskiego”²³. Tak potrzebne czy wręcz niezastąpione całościowe traktowanie misterium zbawienia, w tym tej jego istotnej części, jaką jest życie duchowe, oznacza harmonijną integrację, rozwój na poziomie życia osobistego i społecznego. Jest to ważne także dla właściwego przeżywania pracy, dla duchowości pracy. W tym kontekście dobrze będzie ponownie odwołać się do cytowanego powyżej doktora Kościola²⁴: „Trzeba koniecznie, abyś wdrożyła się w umiejętność przechodzenia od modlitwy do różnych czynności, jakich słuźnie i sprawiedliwie domagają się od ciebie twoje powołanie i zawód, chociaż wydają się one bardzo odległe od uczuć, jakie wzbudziła w tobie modlitwa. Chcę przez to powiedzieć, że od modlitwy adwokat powinien umieć przejść do obrony sądowej, kupiec – do swych interesów handlowych, mężatka – do obowiązków swego małżeństwa i kłopotów swego gospodarstwa; i to z całą słodyczą i spokojem, bez żadnego wzburzenia wewnętrznego, skoro bowiem tak jedno, jak i drugie jest wyrazem woli Bożej, trzeba umieć przejść od jednego do drugiego w duchu pokory i pobożności”²⁵.

3. GODNOŚĆ LUDZKIEJ PRACY JAKO UCZESTNICTWA W DZIAŁANIU STWARZAJĄCEGO BOGA

W numerze 25 encykliki *Laborem exercens* bł. Jan Paweł II zwraca uwagę na wykonywaną przez człowieka pracę jako na udział w dziele Stwórcy. Jest to jeden z elementów duchowości pracy. Chrześcijaństwo mówi o *creatio continua*: to znaczy, że Bóg jest stwórcą ustawicznie. On zawsze stwarza z miłości bezinteresownej i tej miłości nigdy nie cofa (zob. np. Mdr 11, 21n; Ef 1, 3n). „Owo zaś działanie Boga w świecie trwa stale, jak o tym świadczą słowa Chrystusa «Ojciec mój działa aż do tej chwili» (J 5, 17); działa stwórczą mocą, podtrzymując w istnieniu świat, który powołał do bytu z nicości – i działa

się i wtedy, gdy człowiek sprzeniewierza się otrzymanemu powołaniu, powierzonym mu zadaniom, spoczywającym na nim obowiązkom. Można tu wskazać np. na rodzicielskie powinności względem potomstwa, które trzeba odpowiednio żywić, kształcić. Zasadniczo rodzice mogą to uczynić, właśnie pracując zarobkowo. Zob. np. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. II, cz. 1: *Etyka szczegółowa*, Kraków 1998, s. 43–44; tenże, *Studium nad kardynalną cnotą roztropności*, Wilno 1923, s. 9.

²² Zob. A. Jankowski, „*Spiritus consummator*”, czyli ostateczne zadanie Ducha Świętego, [w:] *Napelnieni Duchem Świętym*, red. B. Przybylski, Poznań 1982, s. 197.

²³ Św. Franciszek Salezy, *Wybór pism*, wybór, tłum. i wstęp J. Rybałt, Warszawa 1956, s. 207.

²⁴ Tytuł „doktor Kościola” wskazuje, iż mamy do czynienia z wybitnym teologiem, którego dzieła stanowią szczególnie cenny pokarm dla życia duchowego.

²⁵ Św. Franciszek Salezy, *Wybór pism*, dz. cyt., s. 208. Zob. też M. D. Chenu, *Teologia materii – cywilizacja techniczna i duchowość chrześcijańska*, Paryż 1969, s. 30; A. Byrne, *Uświęcenie codziennej pracy: istota i duch Opus Dei*, przekł. A. K. Sypel, Katowice 1992, 21n.

mocą zbawczą w sercach ludzi, których od początku przeznaczył do «odpoczynku» (por. Hbr 4, 1. 9n.) w zjednoczeniu z sobą, w «domu Ojca» (por. J 14, 2)²⁶. Ta miłość uprzedza całe dzieje stworzeń, przygotowuje im drogę, stale towarzyszy w decydujący i dobroczynny sposób kształtując je, zabezpiecza osiągnięcie celu (zob. Ef 1, 3n). *Laborem exercens* zna tę myśl, łącząc ją z aktywnością, pracą Bożą i ludzką, stara się ją przekazać²⁷. Potrzeba tu kształtowania ludzkiej świadomości, duchowości. „Świadomość, że praca ludzka jest uczestnictwem w dziele Boga, winna przenikać – jak uczy Sobór – także do «zwykłych, codziennych zajęć». Mężczyźni bowiem i kobiety, którzy zdobywając środki na utrzymanie własne i rodziny, tak wykonują swoje przedsięwzięcia, by należycie służyć społeczeństwu, mogą słusznie uważać, że swoją pracą rozwijają dzieło Stwórcy, zaradzają potrzebom swoich braci i osobistym wkładem przyczyniają się do tego, by w historii spełniał się zamysł Boży»²⁸.

Pierwsze rozdziały Księgi Rodzaju ukazują akt stwórczy jako początek. Świat nie wyłania się z niego w ostatecznej postaci. Nie jest tak z tego powodu, jakoby Bogu brakowało siły czy chęci, lecz realizuje On w ten sposób swój plan. Od aktu stwórczego Bóg nie tylko podtrzymuje wszystko w istnieniu, lecz zapewnia też rozwój, doskonalenie stworzenia²⁹. Ostatecznie poprzez odnowienie i udzielenie pełni życia (inaczej mówiąc: poprzez nowe stworzenie; zob. 2 Kor 5, 17) zbawieni przez Boga mają otrzymać od Niego wieczny udział w komunii z Nim, w Jego życiu (zob. Rz 8, 19n)³⁰. Tak rozumiane dzieło stworzenia-zbawienia może się dokonać jedynie mocą samego Boga (zob. np. Ef 2, 1n). Z tym, że ta wszechmoc, ta miłość bezinteresowna przejawia się, co stanowi ważny nurt, jako uczynienie przez Boga z potrzebujących zbawienia swych współpracowników (zob. np. 1 Kor 3, 1n). Świadomość takiego kontekstu jest bardzo ważna także dla duchowości pracy, w tym dla zagadnienia ludzkiego udziału w dziele Stwórcy. „Bardzo głęboko wpisana jest w słowo Bożego Objawienia ta podstawowa prawda, że człowiek, stworzony na obraz Boga, przez swoją pracę uczestniczy w dziele swego Stwórcy – i na miarę swoich ludzkich możliwości poniekąd dalej je rozwija i dopełnia, postępując wciąż naprzód»³¹. Jak zaznacza Jan Paweł II, mamy tutaj do czynienia z realizacją przykazania miłości bliźniego, troski o jego potrzeby w doczesnym „teraz”. Jest to ważny wymiar ludzkiego działania w doczesności³². Kto jest bliźnim? Czy wspomnianymi bliźnimi są tylko ludzie? Szukając odpowiedzi na to pytanie, warto odwołać się do nauczania papieża Benedykta XVI. „Pokój obejmuje całą osobę ludzką i zakłada zaangażowanie całego człowieka. Jest to pokój z Bogiem przez życie zgodnie z Jego wolą. Jest to wewnętrzny pokój z samym sobą i pokój zewnętrzny z bliźnim i z całym stworzeniem. Oznacza on przede wszystkim, jak napisał bł. Jan XXIII w encyklice *Pacem in terris*, [...] budowanie współistnienia opartego na zasadzie prawdy, wolności, miłości

²⁶ LE, 25.

²⁷ Tamże.

²⁸ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater* (25.03.1987), 45; [w:] <http://www.kns.gower.pl> (17.01.2013).

²⁹ Zob. np. G. Langemeyer, *Antropologia teologiczna*, red. W. Beinert, tłum. J. Fenrychowa, Kraków 2000, s. 84 (Podręcznik Teologii Dogmatycznej, 4).

³⁰ Szerzej na ten temat zob. W. Misztal, *Odnowienie i udzielenie pełni życia w Świętym Duchu Ojca i Chrystusa. Studium na podstawie listów św. Pawła Apostoła*, Kraków 2002, s. 59n.

³¹ LE, 25. Zob. też Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen Gentium*, 63 i 68; M. Riber, *Praca w Biblii*, Warszawa 1979, s. 21n.

³² Zob. LE, 25.

i sprawiedliwości³³. W zasadniczym dla duchowości tekście, jakim jest dekalog, Stary Testament otacza troską, gdy chodzi o odpoczynek od pracy, nie tylko ludzi, ale też inne stworzenia, wskazując na prawo do odpoczynku jako wynikające z odpoczynku Boga po akcie stworczym (Wj 20, 9n) oraz jako skutek zbawczego działania Boga, który niewolnika czyni wolnym (Pwt 5, 13). Konstytutywny dokument ukazujący podstawy, normy życia duchowego, postępowania, jakim jest *Katechizm Kościoła katolickiego*, powtarza na swych stronach przesłanie biblijne, zwracając uwagę na różne sformułowania dziesięciu przykazań³⁴.

Jak już zostało zaznaczone, wyżej wymienione współdziałanie – tak w przypadku poszczególnych osób, jaki ich grup – trzeba postrzegać w kategoriach urzeczywistniania Bożego zamiaru, czynienia coraz lepszym także materialnie, a więc w doczesnym „teraz”. Encyklika *Laborem exercens* nr 25 powołuje się tu na Sobór Watykański II, a dokładniej na *Lumen gentium* nr 63 i 68. Należy zwrócić uwagę, iż mamy tutaj do czynienia z przesłaniem, które ukazuje ludzkie działanie w świecie, oddziaływanie na świat jako mające z rozporządzenia Bożego dokonywać się „w sprawiedliwości i świętości” (LE 25), ukierunkowujące wszystko na Boga, „aby przez poddanie człowiekowi wszystkiego przedziwne było po całej ziemi imię Boże” (LE 25). Dokonująca się w doczesności, nastawiona na przeobrażanie doczesności, praca jawi się więc jako posiadająca nawet pewien charakter liturgiczny i przez to jako wykraczająca poza ograniczenia doczesnego „teraz”. Przytoczone poniżej słowa papieża Benedykta XVI zostały skierowane do zgromadzonych kapłanów i bezpośrednio odnoszą się do ich posługi, do ich działalności, pracy. Jednak nie jest im obca też pewna powszechność, gdy chodzi o ocenę ludzkiego zaangażowania. „My sami, z całym naszym bytem, winniśmy być adoracją, ofiarą, zwrócić nasz świat Bogu i w ten sposób przemienić świat. Działanie kapłana polega na konsekrowaniu świata, aby stał się on żyjącą hostią, aby świat stał się liturgią: by liturgia nie była czymś znajdującym się obok rzeczywistości tego świata, lecz by sam świat stał się żyjącą hostią, liturgią. Tę wielką wizję miał przed oczyma także Teilhard de Chardin: «u celu będziemy mieli prawdziwą liturgię powszechną, gdzie wszechświat stanie się żyjącą hostią». A my modlimy się do Pana, ażeby pomógł nam być kapłanami w tym właśnie znaczeniu, by pomógł w przemianie świata w adorację Boga, poczynając od nas samych³⁵.”

4. JEZUS CHRYSZTUS I PRACA: DZIEŁO ODKUPIENIA ORAZ WIECZNOŚĆ I DOCZESNOŚĆ

Już wcześniejsze uwagi wskazywały na związek między Bogiem i pracą: taka relacja ze swej istoty posiada pierwszorzędną znaczenie. Ten związek ma, jak widzieliśmy, w swej istocie charakter jak najbardziej pozytywny, trwały, decydujący także dla postrzegania pracy, dla stosunku do niej, dla duchowości pracy. Bóg w swoim Słowie prowadzi dalej. Druga Osoba Trójcy Świętej, stając się człowiekiem, jest też podmiotem pracy ludzkiej.

³³ Benedykt XVI, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2013 roku, nr 3; [w:] <http://www.episkopat.pl> (01.01.2013).

³⁴ Zob. *Katechizm Kościoła katolickiego*, wyd. II popr., Poznań 2002, s. 481n.

³⁵ Benedykt XVI, *Homélie – célébration des vêpres*, Aosta 24.07.2009, [w:] www.vatican.va (17.08.2009).

Niejaką pogłębia włączenie pracy w misterium samego Boga. „Ta prawda, że przez pracę człowiek uczestniczy w dziele samego Boga, swego Stwórcy, została w sposób szczególnie uwydatniona przez Jezusa Chrystusa”³⁶. Wykonywana w doczesności praca, a Chrystus przecież przychodzi dać życie wieczne, nie jest czymś zewnętrznym czy o nikłej wartości, ale stanowi część dopełnianego przez Niego misterium zbawienia. „Powierzoną [...] sobie «ewangelię» [...] Jezus nie tylko głosił, ale przede wszystkim wypełniał czynem. Była to [...] również ewangelia pracy, gdyż Ten, kto ją głosił, sam był człowiekiem pracy, pracy rzemieślniczej, jak Józef z Nazaretu (por. Mt 13, 55). [...] wymowa życia Chrystusa jest jednoznaczna: należy On do «świata pracy», ma dla ludzkiej pracy uznanie i szacunek, można powiedzieć więcej: z miłością patrzy na tę pracę, na różne jej rodzaje, widząc w każdej jakiś szczególnie rys podobieństwa człowieka do Boga – Stwórcy i Ojca»³⁷. Na wielkość pracy w jej różnorodności, w tym pracy fizycznej, składa się i to, iż została ona uznana przez Chrystusa za godną bycia protagonistą głoszenia Ewangelii, jej heroldem. „Jezus Chrystus w swych przypowieściach o Królestwie Bożym stale odwołuje się do pracy ludzkiej: do pracy pasterza (por. np. J 10, 1–16), rolnika (por. Km 12, 1–12), lekarza (por. Łk 4, 23), siewcy (por. Mk 4, 1–9), gospodarza (por. Mt 13, 52), służącego (por. Mt 24, 45; Łk 12, 42–48), ekonoma (por. Łk 16, 1–8), rybaka (por. Mt 13, 47–50), kupca (por. Mt 13, 45n), robotnika najemnego (por. Mt 20, 1–16). Mówi również o różnorodnej pracy kobiet (por. Mt 13, 33; Łk 15, 8 n). Apostolstwo przedstawia na podobieństwo pracy fizycznej żniwiarzy (por. Mt 9, 37; J 4, 35–38) czy rybaków (por. Mt 4, 19). Wspomina także o pracy uczonych (por. Mt 13, 52)”³⁸.

Na dzieło Chrystusa jako bardzo ważny element składa się Jego misterium wielkanocne, misterium Jego krzyża i zmartwychwstania. Jest to misterium wywyższenia (zob. J 12, 32), wniebowstąpienia (zob. np. Dz 1, 1n; Flp 2, 6n). To misterium jednoznacznie wskazuje na cel Chrystusa, jakim jest udzielenie zbawienia, życia wiecznego. Tym bardziej trzeba zastanowić się, jak ma się ono do doczesności, w tym do wykonywanej w doczesności pracy. Na skutek grzechu jest ona powiązana (i mamy tutaj do czynienia z doświadczeniem, które posiada cechy powszechności) z trudem, z przeciwnościami, nawet niepowodzeniem, krzywdą (zob. np. Koh 2, 11), które są niejako zwiastunem śmierci, teologicznie rozumianej jako jeden z najważniejszych negatywnych skutków grzechu (zob. Rz 5, 12). „Księga Rodzaju daje temu wyraz w sposób zaiste przejmujący, przeciwstawiając owo pierwotne błogosławieństwo pracy, zawarte w samej tajemnicy stworzenia i połączone z wyniesieniem człowieka jako obrazu Boga – owemu przekleństwu, jakie przyniósł ze sobą grzech: «przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia» (Rdz 3, 17). Ów trud zespolony z pracą znaczy drogę życia ludzkiego na ziemi i stanowi zapowiedź śmierci: «W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty» (Rdz 3, 19)”³⁹.

Przez misterium wielkanocne Chrystus daje się poznać jako zwycięzca grzechu, daje potrzebującym zbawienia udział w tym zwycięstwie. Zdaniem bł. Jana Pawła II to

³⁶ LE, 26.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże. Zob. T. Dąbek, „Z pracy rąk swoich będziesz pożywał” (Ps 128, 2): *Biblia o godności i wartości ludzkiej pracy*, Kraków 2010, s. 111n.

³⁹ LE, 27.

misterium posiada podstawowe znaczenie, także gdy chodzi o wykonywaną przez człowieka w doczesności pracę oraz związaną z nią duchowość. „Ewangelia wypowiada także w tym względzie swe ostatnie poniekąd słowo w tajemnicy paschalnej Jezusa Chrystusa. Tam też wypada szukać odpowiedzi na te problemy, tak doniosłe dla duchowości ludzkiej pracy”⁴⁰. Na związek chrześcijanina z Chrystusem składa się naśladowanie Chrystusa, w ostatecznym rozrachunku chodzi o coraz doskonalszą odpowiedź miłości na Jego miłość, o naśladowanie Jego miłości, udział w niej⁴¹. Przychodzi na myśl naśladowanie Go w rzetelnym wykonywaniu pracy, gdy przez długie lata prowadził On życie ukryte w Nazarecie. „Pot i trud, jaki w obecnych warunkach ludzkości związany jest nieodzownie z pracą, dają chrześcijaninowi i każdemu człowiekowi, który jest wezwany do naśladowania Chrystusa, możliwość uczestniczenia z miłością w dziele, które Chrystus przyszedł wypełnić”⁴². Jednak, jak stwierdza Jan Paweł II, przez pracę człowiek ma szansę jednoczyć się trwale w *continuum* doczesnej egzystencji z Chrystusem także w samym misterium paschalnym. „Znosząc trud pracy w zjednoczeniu z Chrystusem ukrzyżowanym za nas, człowiek współpracuje w pewien sposób z Synem Bożym w odkupieniu ludzkości. Okazuje się prawdziwym uczniem Jezusa, kiedy na każdy dzień bierze krzyż (por. Łk 9, 23) działalności, do której został powołany”⁴³. Myśl ta jest bardzo śmiała.

Praca zostaje nazwana powołaniem. Teologicznie chodzi o określenie znaczące, wskazujące na zaangażowanie z zaufaniem ze strony Boga, na Jego wolę, plan i skuteczne obdarowanie przez Niego potrzebnymi łaskami, by człowiek sprostał zaproszeniu. Realizujące się w ten sposób współdziałanie przynosi korzyść nie tylko danej pracującej osobie, lecz także innym, niejako wszystkim. Co więcej, praca została ukazana jako pewien rodzaj współdziałania w samym dziele odkupienia. Posiada ona charakter zbawczy. Nasuwa się pytanie, czy można byłoby wystawić jej lepszą ocenę. „W pracy ludzkiej chrześcijanin odnajduje część Chrystusowego Krzyża i przyjmuje ją w tym samym duchu odkupienia, w którym Chrystus przyjął za nas swój Krzyż”⁴⁴. Zatrzymajmy się jeszcze przy stwierdzeniu, że wykonywana praca jest powołaniem, czy wymiarem powołania właściwego danej osobie (*Laborem exercens*, nr 27). Już kilkaset lat temu pionier duchowości świeckich, doktor Kościoła św. Franciszek Salezy pisał: „Inaczej ma się ćwiczyć w pobożności szlachcic, inaczej rzemieślnik lub sługa, inaczej ksiądz, inaczej wdowa, panna lub mężatka. I nie dosyć na tym. Potrzeba jeszcze, aby każda osoba dostosowała praktykowanie pobożności do swych sił, zajęć i obowiązków. Zauważ, [...] czy wypadałoby, żeby biskup żył samotnie jak kartuz? A gdyby ludzie żyjący w małżeństwie tak mało dbali o gromadzenie majątności jak kapucyni, gdyby rzemieślnik spędzał cały dzień w kościele jak zakonnik, a zakonnik gdyby chciał bezustannie oddawać się posługiwaniu bliźnim jak biskup, czyż taka pobożność nie byłaby nieuporządkowana, nieznośna, wprost śmieszna? Jednakże takie błędy zdarzają się dość często, a świat, który nie rozróżnia albo rozróżnić nie chce między pobożnością prawdziwą a nieroztropnością

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Zob. np. S. E. Fowl, *Imitation of Paul / of Christ*, [w]: *Dictionary of Paul and his letters*, red. G. F. Hawthorne, R. P. Martin, D. G. Reid, Downers Grove–Leicester 1993, s. 428n; S. Wilkanowicz, *Praca jako naśladowanie Chrystusa*, „Więź” 1984, nr 10, s. 165n.

⁴² LE, 27.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

tych, których cnota jest tylko urojona, zżyma się i potępia pobożność samą w sobie, zgoła za owe nieporządki nie odpowiedzialną⁴⁵.

W świetle *Laborem exercens* nr 27 trzeba powiedzieć, co jest chyba niestety bardzo mało znane, że na wykonywaną w doczesności pracę i duchowość pracy składa się jako zasadniczy element także związek ze zmartwychwstaniem Chrystusa. Nie oznacza on unicestwienia uciążliwości związanych z tym wymiarem ludzkiego bytowania w doczesnym „teraz”. Aktualnym pozostaje także związek z krzyżem Zbawiciela. „Chrystus przez swoje zmartwychwstanie ustanowiony Panem, któremu dana jest wszelka władza na niebie i na ziemi, już działa w sercach ludzi mocą Ducha swojego, [...] oczyszczając i umacniając te szlachetne pragnienia, dzięki którym rodzina ludzka zabiega o uczynienie życia ludzkiego bardziej ludzkim i o poddanie całej ziemi temu celowi⁴⁶. Skoro Chrystusowe bycie Panem w zmartwychwstaniu jest przejawem miłości i wyrazem działania także Boga Ojca i Ducha Świętego (zob. np. Dz 13, 33; Rz 1, 3–4; Flp 2, 6–11)⁴⁷, to wskazany związek między pracą i zmartwychwstaniem Chrystusa trzeba postrzegać trynitarnie, czyli jako dzieło całej Trójcy Świętej – podobnie jak związek z krzyżem (zob. o Bogu Ojcu Rz 8, 31n; o Chrystusie J 10, 17n; o Duchu Świętym Hbr 9, 14). Związane ze zmartwychwstaniem oddziaływanie na pracę ludzką jest ukierunkowane na czynienie świata coraz lepszym, na przewyciężanie grzechu i jego negatywnych skutków oraz na rozwój. W ten sposób realizuje się polecenie czynienia sobie ziemi poddanej w świętości i sprawiedliwości, w komunii z Bogiem, w wypełnianiu Jego pełnej miłości woli (zob. np. Rdz 1, 28). Ludzkie urzeczywistnianie tego powołania otrzymuje ważny impuls, inspirację, program, jeśli trzeba, to otwiera się droga jego oczyszczenia. Mamy tutaj do czynienia z pewnym włączeniem człowieka w misterium *creatio continua*. „Człowiek [...] pracując, nie tylko przemienia rzeczy i społeczność, lecz doskonalą też samego siebie. Uczy się wielu rzeczy, swoje zdolności rozwija, wychodzi z siebie i ponad siebie⁴⁸. W perspektywie eschatologicznej jawi się to jako dar udziału w misterium odnowienia stworzenia i udzielenia pełni życia (innymi słowy: w nowym stworzeniu)⁴⁹.

W teże samej pracy dzięki światłu, jakie przenika w nas z Chrystusowego Zmartwychwstania, znajdujemy zawsze przeblask nowego życia, nowego dobra, jakby zapowiedź nowego nieba i nowej ziemi [...] – które właśnie poprzez trud pracy staje się udziałem człowieka i świata. Poprzez trud – a nigdy bez niego. Potwierdza to z jednej strony nieodzowność krzyża w duchowości ludzkiej pracy, z drugiej strony jednakże odsłania się w tym krzyżu-trudzie nowe dobro, które z tej pracy bierze początek. Z pracy rozumianej dogłębnie i wszechstronnie – ale nigdy bez niej⁵⁰.

⁴⁵ Filotea I, 1, 32; cytat za: L. Mezzadri, *Apogeum odnowy Kościoła (1598–1699)*, [w:] C. Bovetto i in., *Duchowość chrześcijańska czasów nowożytnych*, tłum. E. Dobrzelecka, Kraków 2005, s. 134n (Historia Duchowości, t. V).

⁴⁶ KDK 38.

⁴⁷ Co do takiej interpretacji zob. F. X. Durrwell, *Il Padre. Dio nel suo mistero*, Roma 1995, s. 11; 27n.

⁴⁸ KDK, 35.

⁴⁹ Szerzej na ten temat zob. np. W. Misztal, *Duchowość chrześcijan w świetle listów Pawłowych: związki z Bogiem*, Kraków 2010, s. 61n.

⁵⁰ LE, 27.

W pewnym sensie takie włączenie przez pracę w *creatio continua* trzeba rozumieć jako owoc duchowości, skoro sama praca jest „z” duchowości w tym, co w niej dobre (lub złe), wywodzi się, jest przejawem duchowości dobrej (lub złej). „Cywilizacja należy do dziejów człowieka, odpowiadając jego duchowości oraz moralności”⁵¹. Co do wspomnianego Bożego polecenia czy misji, by ludzie kształtowali świat, to nasuwa się też wniosek, iż znajdujemy tutaj podstawy dla refleksji i praktyki, dla duchowości, gdzie ludzki stosunek do innych stworzeń zostaje (czy przynajmniej ma szansę zostać) oczyszczony z egoizmu, który przecież jest grzechem, a więc zniekształceniem, zaburzeniem, patologią. Ludzkość jest coraz bardziej świadoma, także ze względu na pojawiające się krytyczne zagrożenia, że aktywność ludzka, w tym praca, wyrządziły światu także niestety wiele złego.

5. PRACA I ESCHATOLOGIA: ROZSTANIE CZY POMYŚLNE DOPEŁNIENIE?

Wątek określony tutaj jako eschatologiczny wymiar pracy i jej duchowości już pojawił się wcześniej. Nie powinno to dziwić, ponieważ na dzieje Boga i świata stworzonego składają się nie tylko np. znaczące zmiany jakościowe, ale także bardzo istotne elementy, jakimi są ciągłość, rozwój, postęp wynikające z wiernej miłości ze strony Boga. „Oczekiwanie [...] nowej ziemi nie powinno osłabiać, lecz ma raczej pobudzać zapobiegliwość, aby uprawiać tę ziemię, na której wzrasta owo ciało nowej rodziny ludzkiej, mogące dać pewne wyobrażenie nowego świata. Przeto, choć należy starannie odróżniać postęp ziemski od wzrostu Królestwa Chrystusowego, to przecież dla Królestwa Bożego nie jest obojętne, jak dalece postęp ten może przyczynić się do lepszego urzędzenia społeczności ludzkiej”⁵². Ten wkład człowieka, jakim jest praca, w pewien sposób przekracza w swym oddziaływaniu bardzo znaczącą granicę, która dzieli doczesność od wiecznej pełni życia. Praca niejako łączy pozytywnie doczesność i wieczność. Jan Paweł II jednoznacznie stwierdza: „Staraliśmy się w niniejszych rozważaniach poświęconych ludzkiej pracy uwydatnić to wszystko, co wydaje się nieodzowne, jeśli przez nią mają krzewić się na ziemi nie tylko «owoce naszej zapobiegliwości», ale także «godność ludzka, wspólnota braterska i wolność» [...]. Chrześcijanin, który wsłuchuje się w słowo Boga Żywego, łącząc pracę z modlitwą, niech wie, jakie miejsce ta jego praca zajmuje nie tylko w postępie ziemskim, ale także we wroście Królestwa Bożego, do którego wszyscy jesteśmy wezwani mocą Ducha Świętego i słowem Ewangelii”⁵³.

Ważnym jest motyw uznania dla zaangażowania mającego miejsce w doczesności, które w pewien sposób składa się, jako jeden z punktów wyjściowych, na chwalebną, doskonałą liturgię, służbę Bożą sprawowaną w niebie. „[...] ostatnia Księga Pisma Świętego rozbrzmiewa tym samym akcentem uznania dla dzieła, jakiego dokonał Bóg przez swą stwórczą «pracę», gdy głosi: «Dzieła Twoje są wielkie i godne podziwu, Panie, Boże Wszechwładny» (Ap 15, 3) – podobnie jak Księga Rodzaju, która opis każdego dnia

⁵¹ Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane* 2.02.1994, nr 13, [w:] www.opoka.org.pl (2013.01.16).

⁵² KDK, 39.

⁵³ LE, 27. Zob. też T. Schneider, *Praca i zmartwychwstanie*, Warszawa 1990, s. 11n.

stworzenia kończy stwierdzeniem «widział Bóg, że było dobre»⁵⁴. Zaangażowanie, działanie przedstawia się w takim kontekście jako spinająca dzieje przysłowiowa złota nić. To prawda, że w przytoczonym fragmencie *Laborem exercens* Jan Paweł II wskazuje w ten sposób na Boga i na Jego dzieło. Jednak przecież człowiek od początku został przez Boga włączony w to dzieło na zasadzie powołania (zob. np. Rdz 1, 28). Grzech na to współdziałanie wpłynął negatywnie. Jednak, jak pokazuje np. piąty rozdział Listu do Rzymian, dzieło odkupienia jest pod tym względem zupełnie wystarczającym lekarstwem i promotorem otwierającym nowe perspektywy. Co do eschatologicznej pełni życia, to ważne przesłanie przekazuje tu tak nieraz źle kojarzona, błędnie rozumiana Księga Apokalipsy: „I usłyszałem głos, który z nieba mówił: [...] Błogosławieni, którzy w Panu umierają – już teraz. Zaiste, mówi Duch, niech odpoczną od swoich mozołów (gr. *kopôn*, od *kopos*), bo idą wraz z nimi ich czyny (gr. *erga*, od *ergon*)” (Ap 14, 13). To tak jakby według tej księgi biblijnej ludzka działalność miała swemu podmiotowi towarzyszyć zawsze. W tej samej Biblii List do Kolosan pozwala tu mówić o pewnej trwałej, doskonałej nagrodzie dla człowieka. „Cokolwiek czynicie, z serca wykonujcie jak dla Pana, a nie dla ludzi, świadomi, że od Pana otrzymacie dziedzictwo wiekuiste jako zapłatę” (Kol 3, 23n).

W Pierwszym Liście do Koryntian św. Paweł niejako ostrzega, że ludzie nie są zdolni nawet w przybliżeniu oszacować wspaniałości życia wiecznego. „[...] głosimy, jak zostało napisane, to, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują. Nam zaś objawił to Bóg przez Ducha. Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego” (1 Kor 2, 9–10). Z drugiej strony otrzymaliśmy do naszej dyspozycji niemało informacji na ten temat. Pokazuje to np. przytoczony powyżej tekst, wskazując na Ducha Świętego i Jego działanie oraz piętnasty rozdział tego samego Pierwszego Listu do Koryntian. Francesco LAMBIASI w swej interesującej pracy *Lo Spirito Santo: mistero e presenza. Per una sintesi di pneumatologia* przytacza *Gaudium et spes* nr 39: „Wszystkie dobre owoce natury oraz naszej ludzkiej działalności, gdy wcześniej rozprzestrzenimy je na ziemi w Duchu Pana i według Jego przykazania, odnajdziemy je potem na nowo, ale oczyszczone z wszelkiego brudu, rozświetlone i przemienione, gdy Chrystus odda Ojcu królestwo”⁵⁵. Następnie autor ten komentuje: „Teza katastroficzna nie może powoływać się na Sobór (KDK, 39n), gdzie jedynie w wyniku błędu w tłumaczeniu włoskim tekst brzmi w następujący sposób: «Nie znamy czasu, kiedy będzie miała koniec ziemia i ludzkość». Tymczasem w tekście łacińskim mamy tutaj czasownik *consummare*. Nie oznacza on „skończyć, zużyć” (w tym wypadku w łacinie używa się słowa *consumere*), ale „nieść *ad summum*”, tzn. do pełni, do doskonałości. Czyli interesujący nas tekst należałoby przetłumaczyć: „nie znamy czasu, kiedy to ziemia i ludzkość zostaną doprowadzone do wypełnienia; nie znamy sposobu, w jaki zostanie przemieniony wszechświat”. Tak więc słuszniej byłoby mówić o „końcu przemijania” zamiast o „końcu świata”⁵⁶. Fundamentalny dla duchowości chrześcijańskiej dokument, jakim jest *Katechizm Kościoła katolickiego*, włącza w najwyższej rangi nauczanie kościelne następujące słowa św. Teresy

⁵⁴ LE, 25.

⁵⁵ Tekst *Gaudium et spes* za: F. Lambiasi, *Lo Spirito Santo: mistero e presenza. Per una sintesi di pneumatologia*, Bologna 1987, s. 330–331.

⁵⁶ F. Lambiasi, *Lo Spirito Santo: mistero e presenza...*, dz. cyt., s. 331.

z Lisieux: „Ja nie umieram, ja wchodzę w życie”⁵⁷. Stwierdza też jej słowami, że życie wieczne nie polega na beczynności, na braku zaangażowania na rzecz innych, np. niejako przekraczając granicę między wiecznością i doczesnością w odwrotnym kierunku, niż ten ukazany powyżej. „Przejdę do mojego nieba, by czynić dobrze na ziemi”⁵⁸. Czy można tutaj mówić o dwóch uzupełniających się nurtach aktywności w pracy, jej skuteczności, o dwóch komplementarnych wymiarach duchowości pracy? Wygląda na to, że tak. Z tym, że chodziłoby wtedy o aktywność, pracę odnowioną, uwolnioną spod tyranii grzechu, wyleczoną ze skutków jego negatywnego wpływu, o aktywność, pracę, która otrzymuje swe ostateczne, pełne, doskonałe oblicze. W tym sensie zaangażowanie i wysiłek człowieka zostałyby obdarzony eschatologiczną trwałością i doskonałością.

* * *

W związku z 20. rocznicą ogłoszenia encykliki *Laborem exercens* bł. Jan Paweł II w kontekście rozważań na temat podmiotowego charakteru pracy i współczesnych znaczących przemian ekonomicznych i społecznych pisał: „Poważnym błędem byłoby [...] twierdzenie, że aktualne przeobrażenia następują w sposób deterministyczny. Czynnikiem decydującym, «arbitrem» – jeśli można tak powiedzieć – tego trudnego etapu przemian jest zawsze człowiek [...]. Człowiek może i powinien włączyć się w sposób twórczy i odpowiedzialny w proces bieżących przemian, czuwając, aby sprzyjały one rozwojowi osoby, rodziny, społeczeństwa, w którym żyje, a także całej rodziny ludzkiej”⁵⁹. Zaangażowanie, działalność, praca przedstawiają się jako nieodłączny towarzysz człowieka. Mamy tu do czynienia z doświadczeniem radości, satysfakcji, spełnienia, z nadzieją, ale także z cierpieniem, trudem, zawodem, niepowodzeniami, niesprawiedliwością... Działalność, praca niejako dzielą z bytami ludzkimi, a nawet z całym światem perypetie życia, przebieg wielkiego procesu od stworzenia przez odkupienie do wiecznej pełni życia. Dla prawidłowego przebiegu tego misterium, czyli dla osiągnięcia celu, istotnym jest właściwe nastawienie człowieka, jakość jego postępowania. Praca jawi się tu jako rzeczywistość złożona, niejednoznaczna. Jej prawidłowe ukształtowanie – i tym samym przyszłość człowieka i świata – zależy w dużej mierze także od duchowości rozumianej zarówno jako teoria, teologia duchowości, jak i praktyka, życie duchowe. Zarazem aktywność, praca okazuje się nie tylko wyrazem duchowości, ale także jej częścią, narzędziem, inspiracją, źródłem.

⁵⁷ KKK, 1011.

⁵⁸ Tamże, 956.

⁵⁹ Jan Paweł II, *Należy wprowadzić w życie nowe formy solidarności*. Przesłanie do uczestników międzynarodowej konferencji *Praca jako klucz do kwestii społecznej* (14.09.2001), nr 2, [w:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/solidarnoscpr_14092001.html (16.01.2013).